

Tomasz Goban-Klas
Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie
Pandemia jako konstrukt medialny

Abstrakt

Ogromny wzrost znaczenia komunikacji zmediatyzowanej w sytuacji fizycznego dystansowania się w warunkach pandemii, którą można dookreślić jako „płynną”, gdyż przybierającą cechy baumanowskiego pojęcia „płynnej nowoczesności”. Graficzny obraz koronowirusa i jego potoczna nazwa oraz maseczka na twarzach, pokazywane przez media są podstawowym składnikiem społecznej konstrukcji obrazu pandemii w skali globalnej. COVID-19 jest przeto konstruktorem biologicznym, ale także medialnym i społecznym. Zarządzany przez władze lockdown w pierwszym kwartale pandemii był powszechnie i spolegliwie przestrzegany, co w dużej mierze było pochodną umocnienia „kultury strachu”. Jednocześnie umacniały się formy kontaktów na odległość, a nawet działań grupowych. Duży chaos informacyjny w pierwszej fazie pandemii. Nasilenie fakenewsów w mediach społecznościowych. Podatny grunt dla stygmatyzacji społecznej oraz teorii spiskowych.

Słowa kluczowe: lockdown, komunikowanie, strach, pandemia

Pandemia nie jest tylko zjawiskiem epidemiologicznym, biologicznym czy medycznym. Jest przecież również doświadczeniem psychologicznym, społecznym, politycznym, kulturowym, Jest doświadczeniem człowieka, ludzi, społeczeństwa, ekonomii, gospodarki, świata. Zainicjowana początkowo przez wirus SARS-CoV-2 przekształciła się w chorobę Covid 19, i jako ta choroba przekształciła się w pandemię roku 2020 który można nazwać *annus horribilis*, straszliwym rokiem w wymiarze indywidualnym, masowym, instytucjonalnym, narodowym, państwowym, globalnym. Przeto jej poza biologiczne ujęcie zasługuje na refleksję wielu dyscyplin naukowych, szczególnie z dziedziny zdrowia publicznego. I tak się dzieje, co widać wyraźnie w niezliczonych publikacjach naukowych, popularnonaukowych, dziennikarskich.

Jest w świecie powszechnej mediatyzacji wszystkiego, jak mówi Sonia Livingston, stałym, codziennym tematem serwisów informacyjnych masowych mediów (tradycyjnych) oraz nowych (cyfrowych), w tym i mediów społecznościowych. Informacje, dezinformacje, narracje i konfabulacje różnym kanałami komunikacji, nie wyłączając bynajmniej form bezpośrednich, osobowych, docierają do wszystkich tworząc „medialny obraz pandemii”, a w konsekwencji wpływając na - jak to przed

stu laty nazwał Walter Lippman "obrazy w naszych głowach". Ten wymiar medialny (włącznie z niejasnym, ale celnym pojęciem "infodemii") ujmuję właśnie tytuł mojego wystąpienia - pandemia jako konstrukt medialny. Z teoretycznego punktu widzenia mieści się w ujęciach konstruktywistycznych, wywodzących się od Goffmana, ale z uwagi na szczupłość miejsca muszą je pominąć.

Wybieram formę egzemplifikacji tematu przez wybór wymiaru wizualnego komunikacji nazwanej - dla krótkości - "pandemiczną", a w jego ramach dominującej ikonografii.

Ogromny wzrost znaczenia komunikacji zmediatyzowanej nastąpił w sytuacji fizycznego dystansowania się w warunkach pandemii, którą można dookreślić jako „płynną”, gdyż przybierającą cechy Baumanowskiego pojęcia „płynnej nowoczesności”¹.

Zintensyfikowała się ona w formie telefonowania komórkowego, poprzez audio- i wideo komunikowania internetowego (komunikatory, np. Messenger, Skype), komunikowania grupowego (spotkania i praca zespołowa, np. Microsoft Teams, Google Meets, Zoom, i wiele podobnych), instytucjonalnego (sklepy i urzędy, w tym zakupy, załatwianie spraw urzędowych, służbowych, poprzez różnorodne platformy, od Amazona poprzez niezliczone portale-sklepy internetowe, do portali poradni, urzędów i instytucji). Ponadto, korzystano z portali różnorodnego typu i rodzaju, w tym informacyjnych, klasycznych mediów masowych - radia i telewizji, w formie naziemnej, kablowej i satelitarnej, a także z serwisów muzycznych i filmowych streamingowych (Spotify, Netflix, dla przykładu). Dostępne i wykorzystywane są tu na szeroką skalę media społecznościowe, z Facebookiem na czele.

Do takiej komunikacji są potrzebne aparaty techniczne, jak łącza telefoniczne, internetowe, telewizyjne, smartfony, komputery z akcesoriami (głośniki, słuchawki, webkamery), i - last but not least - opłaty abonamentowe za dostęp do sieci oraz usług internetowych. Stąd wynika wykluczenie komunikacyjne osób finansowo biedniejszych, jak i rodzin wielodzietnych.

I wreszcie sprawa najistotniejsza - kompetencje komunikacyjne. W rozmowie są one też potrzebne, ale zostały wyrobione w sposób naturalny w procesie socjalizacji i akulturacji. W komunikowaniu zapośredniczonym - zaczynając od pisania i czytania - kompetencje są nabywane dopiero w procesie uczenia szkolnego, od podstawowego do wyższego oraz specjalnych kursów i szkoleń. W komunikacji zapośredniczonej internetowo - są bardzo różnicowane, od najprostszych, typu pisanania na klawiaturze, naciskania klawiszy lub wskazywania ikon kursorem dla prostych operacji, do bardziej skomplikowanych - tworzenia tekstu, wstawiania dźwięków czy obrazów, tworzenia obrazów, itd. I to nie jest nauka programowania. To jest nauka korzystania z oprogramowania! Adaptując słowa Sędziego z „Pana Tadeusza”, iż „Grzeczność nie jest nauką łatwą, ani małą (...) Trzeba się długo uczyć, ażeby nie zbłądzić”², należy analogicznie stwierdzić o komunikacji medialnej, zwłaszcza internetowej, iż nie jest ani prosta, ani jednolita, ale złożona i kontekstowa. Korzystający z niej dla celów nauczania sami wcześniej muszą być jej

1 Bauman, Z. *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006 .

2 Mickiewicz, A. *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*. Fundacja Nowoczesna Polska, Warszawa. Pobrane 6 maja 2020 z wolnelektury.pl/katalog/lektura/pan-tadeusz.html

zasad, możliwości i ograniczeń nauczani. Nauczanie na odległość jest szczególnie narażone komunikacyjne "wpadki" z uwagi na dobrą widoczność nauczyciela, a na ogół kiepską jego uczniów.

Rafał Ferber (Chaciński, 2020) doradza, żeby nie robić na wideo czegoś, czego nie zrobilibyśmy w normalnej rozmowie: „Jeśli w swojej pracy masz wpisany dress code, to okazuj ten sam szacunek firmie, pracując z domu”³⁴. Powołuje się na to, że własne ubranie wpływa na nasz poziom skupienia na zadaniach. Nawet tak pozornie proste formy jak uczestnictwo w spotkaniu czy wypowiedź w formie „zdalnej” wymaga zadbania o stosowne tło, ubiór, a nawet uczesanie. Aplikacja Zoom oferuje opcję „Touch My Appearance”, czyli delikatny filtr dla wideo tuszujący drobne zmarszczki, niedoskonałości makijażu albo zmęczenie.

Pozornie drobne to sprawy, lecz w sumie mogą tak samo zakłócić treść przekazu, jak zwykłe techniczne niedoskonałości i przerwy w transmisji (shannonowski "szum"). Pójście na żywioł, jak to się dzieje w pandemii, daje tylko żywiołowe rezultaty.

Niemniej, mimo powszechnego braku jakiegokolwiek doświadczenia, setki tysięcy nauczycieli oraz wielokrotnie więcej uczniów, a także - mniej, ale i tak wiele tysięcy wykładowców i studentów, zobowiązano - niemal z dnia na dzień - do prowadzenia nauki on-line. No i zaczęli ją prowadzić. Wszakże ani ministerstwa, ani szkoły i uczelnie nie podjęły równie szybko analizy czy ewaluacji wdrożenia takiej formy edukacji. I nie chodzi tylko o szczegóły, braki sprzętu, dostępu, różnorodność platform, a nawet jakość materiałów dydaktycznych. Fundamentalne jest podstawowe pytanie o wady - oprócz powszechnie zachwalanych zalet - jakie przedstawia edukacja tak zapośredniczona. A dostrzegać je można sięgając aż do Platona, gdy opisywał w sławnym fragmencie dialogu "Fajdros" wynalazek pisma w porównaniu do żywego dialogu, a więc porównania uczenia się z pomocą pisma z bezpośrednim kontaktem z nauczycielem. Zamieszcza tam przypowieść⁴:

„Oto król Tamuz gościł boga Teuta, wynalazcę pisma, liczb, rachunków. Gdy Teut prezentował swe wynalazki Tamuzowi, twierdząc, że wszyscy powinni się nauczyć ich używać, powiedział: (...) ta nauka uczyni Egipcjan mądrzejszymi i sprawniejszymi w pamiętaniu; wynalazek ten jest lekarstwem na pamięć i mądrość. A król mu na to: <<Teucie, mistrzu najdoskonalszy, (...) jesteś ojcem liter, zatem przez dobre serce dla nich przypisałeś im wartość wprost przeciwną tej, którą one posiadają naprawdę. Ten wynalazek niepamięć w duszach ludzkich posieje, bo człowiek, który się tego wyuczy, przestanie ćwiczyć pamięć; zaufa pismu i będzie sobie przypominał wszystko z zewnątrz, a nie z własnego wnętrza, z siebie samego. Więc to nie jest lekarstwo na pamięć, tylko środek na przypomnianie sobie. Uczniom swoim dasz tylko pozór mądrości, a nie mądrość prawdziwą>>”.

3 Chaciński, B. *Spotkania w wirtualu: co założyć i jakie tło dobrać*. "Polityka", 17.2020. Pobrane 21 kwietnia 2020 z <https://polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1953026,1,spotkania-w-wirtualu-co-zalozyc-i-jakie-tlo-dobrac.read>

4 Platon, *Fajdros*. tłum. W. Witwicki, Fundacja Nowoczesna Polska, Warszawa. Pobrane 1 października 2020 z <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/platon-fajdros.pdf>

A teraz, per analogiam, gdyby współcześnie do mądrego rektora przybył programista w zakresie distant learning (Zoom, etc.) i powiedział:

Rektorze drogi, oto uczniowie i studenci wygodnie w domu uczyć i studiować będą”, ... to ów mądry rektor może powinien odpowiedzieć: Drogi programisto, czyż nie wiesz, że choć książkę należy czytać w samotności i po cichu, to uczenie się jest efektywne w kontakcie z nauczycielem, a także w grupie, najlepiej niewielkiej. To dialog bezpośredni, baczne obserwowanie całej grupy, nadsłuchiwanie uwag, a także - dla nich - wzajemne się obserwowanie, słuchanie, bycie razem w jednej sali, ale potem także koleżeńskie spotkania, wymiana myśli, itp. Zatem poprzez distant learning nie nauczanie im oferujesz, ale, co najwyżej, szkolenie albo trening. Pozory wiedzy, a nie wiedzę prawdziwą.

Rozwinięte kompetencje i silne motywacje są także niezbędne dla wielu grup, nie tylko uczniów i studentów, zwłaszcza tych w “podeszłym wieku” (jak ich określa koronusowa statystyka umieralności). Wykluczenie ich nie jest jedynie sprzętowe, finansowe, ale i kompetencyjne. A często i psychologiczne. To ostatnie obejmuje także młodych dorosłych.

Korona, Masczka i Igiełka ikonami pandemii

Graficzny obraz koronowirusa i jego potoczna nazwa Korona (pseudopieszczotliwie zdrobnienie – koronka) wbił się w głowy (mózgi) mieszkańców naszego globu podczas pandemii. Na jej początku był stworzony medialny obraz koronawirusa, w skrócie Korona. Ukazywany zwykle w mocnej kolorystyce fioletu i czerwieni. Fiolet w wielu kulturach jest symbolem tajemnicy, magii, dostojeństwa, ale również posiada negatywne skojarzenia ze śmiercią, żałobą. W katolicyzmie symbolizuje mękę Chrystusa, stąd szaty liturgiczne w okresie Wielkiego Postu mają kolor fioletowy. Czerwień jest równie symboliczna, a ponadto psycholodzy wskazują, iż oglądanie intensywnej czerwieni może zwiększać ciśnienie krwi.

Poza dobranymi kolorami obraz wirusa - zwykle na dużym ekranie telewizora - straszył swymi wystającymi kolcami (spike - kolca białka), których układ nadawał mu kształt korony. Tyle, że w rzeczywistości sam wirus jest dostrzegany tylko pod mikroskopem elektronowym, i oczywiście nie ma ani kolorów ani gigantycznych rozmiarów. Ikonę Covid-19 stworzyli graficy 3D, a media uczyniły z niej symbol zarazy XXI wieku.

Pandemia ma również inne ikoniczne obrazy, dobrze pasujące do klasycznego schematu elementów i postaci bajek ludowych przedstawionej przez Władymira Proppa. I tak, Korona to obraz podstępnego przeciwnika, którego zwalczą się środkami zaradczyimi, z których na plan pierwszy obrazowo wybija się Masczka. Jako taka jest znana w wielu kulturach, o czym niegdyś pisał Andrzej Banach⁵: „Wybór maski. 11 teatrów klasycznych” (Wyd. Literackie, Kraków 1962), a w kulturze popularnej znana choćby jako maska Zorro czy Batmana. I oczywiście także z karnawałów, choćby w Wenecji. Jednak te maski zasłaniały przede wszystkim górną część twarzy, usta pozostawały widoczne, a zatem nie tak wiele zmieniały w komu-

5 Banach, A., *Wybór maski. 11 teatrów klasycznych*, Wyd. Literackie, Kraków 1962.

nikacji werbalnej, podstawowej formy ludzkiej bliskości. Maski covidowe zmieniają komunikację, i kontakty międzyludzkie (utrzymywanie dystansu fizycznego), choć niekiedy bywa zdobiona, zwykle nadaje ludziom mało sympatyczny wygląd, jest więc zaprzeczeniem balu maskowego.

W masce pokazuje się także bohaterski lekarz, który bada pacjenta czy dostarcza mu tlen z pomocą respiratora (scena szpitalna, kolorystyka niebieska, uspakajająca). To także pielęgniarka, którą wspaniale ukazał słynny brytyjski artysta Banksy, który na ścianie szpitala narysował obraz przedstawiający dziecko unoszące w górę lalkę ubraną w strój pielęgniarki w pozie Supermana, a w koszu znalazły miejsce również lalki w strojach Spidermena i innych komiksowych superbohaterów⁶. Obraz wystawiono na charytatywną licytację, uzyskując pokaźną sumę.

Jednak pandemię zwalcza dopiero szczepienie, które obrazuje kolejna ikona - Igiełka. Nie jest wbijana w samego wirusa, lecz w obnażone przedramię pacjenta przez dziarską pielęgniarkę. Bohaterem wszakże jest nie ona, ale „bohaterski” pacjent, najlepiej celebryta lub polityk, który dla pokrzepienia serc znosi ból i ryzyko nakłucia.

O ile Korona jest przerażająca, tak Maseczka ochraniająca, a Igiełka zabezpieczająca. Często te trzy ikony występują w jednym obrazie wideo. A dodatkowo pojawia się w nim - praktycznie codziennie - i tak od ponad roku - sam Minister Zdrowia lub Rzecznik Rządu, i zwykle straszy, a potem uspakaja.

Rządowa żonglerka liczbami, podawanymi z dokładnością do jednej osoby, jak i ich interpretacjami (jednego dnia fala rośnie, następnego opada, w skali np. stu osób), epatowania sukcesami Polski, straszenia klęskami zarazy w innych krajach, bez odniesienia do danych demograficznych, choćby w przeliczeniu na liczbę mieszkańców, przenosi kwestie zdrowia publicznego w sferę PR i zarządzania strachem. Kiedyś panicznie bano się terrorystów (maksymalna liczba zabitych to trzy tysiące w ataku na Nowy Jork w 2001 roku), potem mas imigrantów zalewający Europę i nasz kraj, teraz przyszła pora na pandemię. Wszystkie zagrożenia były i są realne, wszystkie zmieniły zasady życia społecznego (monitorowanie, inwigilacja, kontrole i regulacje w podróżach samolotowych), wszystkie miały i mają swoje ikoniczne reprezentacje - walące się wieże Manhattanu, hordy imigrantów szturmujące granice, a teraz podstępne morowe powietrze z najgorszym, bo niewidzialnym wrogiem Covid19.

Suplikacja katolicka „Od powietrza, głodu, ognia i wojny Wybaw nas Panie!” uwzględniła nie tylko zarazę (powietrze), ale i klęski nieurodzaju, pożary oraz konflikty zbrojne. A przecież wiemy, że te trzy wskazane klęski i współcześnie nie są sfomianym strachem na wróble, a w formie zmian (czytaj - ocieplenia) klimatu, realną groźbą w nie tak odległej przyszłości. Jeżeli już szukać ikonicznego dla Polaków symbolu, to może nim być po raz wtóry - po 120 latach -

6 Banksy stworzył dzieło nawiązujące do koronawirusa. Tym razem twórca działał inaczej niż zwykle. Pobrane 8 maja 2020 z <https://msn.com/pl-pl/styl-zycia/style/banksy-stworzyl-dzieło-nawiązujące-do-koronawirusa-tym-razem-twórca-działał-inaczej-niż-tylko/ar-BB13MvEg?ocid=spartanntp>

Chochół – postać pojawiająca się na końcu dramatu Stanisława Wyspiańskiego “Wesele”.

Chochół to słomiana ochrona roślin ogrodowych, by uchronić je przed mrozem. Obrażenie chochoła (według wierzeń ludowych) mogło spowodzić nieszczęście, w “Weselu” było nim wprawienie weselników (oczekujących na przybycie Wernyhory) w senny trans, który uniemożliwiał podjęcie czynu powstańczego. Jak wskazują teatrologi, Chochół symbolizuje martwość obywatelską – objaw zgubnej tradycji oraz idei odkładanej na przyszłość.

I gdy pandemia dla Polaków jawi się jak owa realne zagrożenie albo jego ułuda, to umyka uwadze, że jest ona pochodną takiego procesu przyrodniczego jak antropocen (nowa era geo-przyrodnicza) oraz społecznego jak globalizacja. Wygaszona dzisiaj, odrodzi się w innej formie wirusowej w przyszłości. A zatem już dzisiaj potrzebny jest audyt (używając języka nauk o zarządzaniu) stanu zdrowia publicznego, stanu opieki zdrowotnej (poradnictwa, lecznictwa i szpitalnictwa) oraz komunikacji zdrowotnej, tj. wymiany informacji, rad i wskazówek pomiędzy władzami a obywatelami. Jak dotąd jako remedium oferowane są Maseczka i Igiełka, w skrajnych przypadkach dodatkowe respiratory i łóżka w szpitalach tymczasowych (półowych). I oczywiście krajowe lockdowny, zamykanie granic czy nie przyjmowania przybyszów z wybranych krajów.

Ale tak jak wirusy nie znają granicy i przenikają - odmiana omikron, - przez najszczelniejsze granice powietrzne, morskie czy lądowe, tak i niebezpieczne wiadomości medialne rozchodzą się w całym kraju. Chodzi o ruchy antyszczepionkowe, a i o fake newsy we wszelkich dziedzinach. Pandemii medycznej towarzyszy wręcz pandemia medialna.

“Powinniśmy być bardzo uważni i ostrożni. Niczego nie ukrywać. Bardzo łatwo jest zasiać lęk, dużo trudniej go potem zlikwidować” - powtarza często w telewizji TVN24 dr Paweł Grzesiowski. W rzeczy samej, najtrwalsze spustoszenia pandemia wywoła w osłabieniu homo socius et politicus, arystotelesowskiego człowieka społecznego i obywatelskiego. Wzmocni homo remotius, człowieka zdalnego. Nadal żyjemy razem, ale trzymamy się z dala, a więc osobno.

Strach i lęk w pandemii

Te dwa słowa - strach i lęk - mają zbliżone, ale jednak istotnie różne znaczenia. Strach pojawia się w obliczu realnego zagrożenia, natomiast lęk wynika z wyobrażonego niebezpieczeństwa albo przewidywanego zagrożenia. Zatem strach może powodować bliski kontakt z osobą zarażoną lub podejrzewaną o zarażenie, np. kaszlącą, kierowaną do kwarantanny, już chorującą z potwierdzonym testem, itp. Także wejście na teren szpitala, nawet do domu opieki, dużego skupiska ludzi może wywoływać uzasadniony strach.

Socjolog Frank Furedi lansuje tezę, że nie wizja postępu i nadzieja, lecz strach jest tym, co pobudza i kształtuje wyobraźnię początku XXI wieku⁷. Ludzie bowiem

7 Furedi, F. *Culture of Fear Revisited. Risk-taking and the Morality of Low Expectation*.

patrzą na wszystko przez pryzmat swego bezpieczeństwa. Furedi tę fundamentalną normę kultury strachu nazywa zasadą przezorności. Ocena „ryzykowne” lub nie, nadawana jest wielu rodzajom indywidualnej i społecznej aktywności. W pandemii nawet chodzenie do kościoła na mszę uznane zostało przez Episkopat i wiernych za niebezpieczne⁸ (Borkowicz, 2020).

Lęk - w uproszczeniu - jest uogólnionym strachem. I w jego formowaniu znaczny udział mają przekazy symboliczne, zasłyszane wieści, pogłoski, a w erze pisma także narracje literackie, zaś w erze mediów masowych i społecznych - strumienie informacji niepokojących, słowem: suma wszystkich strachów przerażająca się w lęk. Podbudowany medialnymi wieściami, opiniami, obrazami.

Magdalena Kamińska (2020) podkreślała⁹, iż:

„Większość z nas nie zetknęła się osobiście z nikim chorym, wszystkie informacje, cały strach, generowane są przez media. Gdybyśmy tyle nie gulgali, moglibyśmy epidemii nie zauważyć. (...) Porównuję tę dzisiejszą sytuację z epidemią ospy prawdziwej, która wybuchła we Wrocławiu w 1963 r. Media były wtedy cenzurowane, władzy zależało, by ludziom dać jak najmniej informacji. Dziś obserwujemy odwrotność. Wiadomości jest nadmiar, przekazywanych odgórnie, powielanych oddolnie. W różnych miejscach sieci ludzie spekulują, czy podawane liczby są pewne, kolportują plotki, informacje, fake newsy, wszystko pomiksowane”.

I dodała: „A prawdziwych ekspertów brak, bo ekspert rozkłada ręce i mówi: <<Nie wiem, co będzie. Prawdopodobnie będzie gorzej, ale nie wiem, jak długo to potrwa>>. W tej sytuacji komunikat eksperta jest wart tyle samo co każda inna plotka przekazana przez sąsiadkę w cyfrowym maglu”.

W izolacji zmieniają się nie tylko potrzeby Polaków, lecz także ich emocje. Strach, frustracja i złość, sprawiają, że inaczej odbierane są nawet informacje o faktach. Jednych skłaniają do spolegliwości wobec zarządzeń, innych do ich kwestionowania, nawet buntu.

Słuchając mainstreamowych mediów

Problemem dla wsłuchanych w wiadomości pochodzące z niezliczonych źródeł, także rządowych było to, że przynosiły one codziennie zaprzeczające sobie informacje. Wirusolodzy, lekarze, politycy i eksperci podawali różne prognozy, wskazywali na różne obiecujące remedia, Jeden wirusolog twierdził, że epidemia potrwa aż do wynalezienia skutecznej szczepionki. Inny, że epidemia samoczynnie wygaśnie za

London – New York 2009.

8 Borkowicz, J. *Czy Kościół zawiódł swoich wiernych?*, “ Rzeczpospolita”. Pobrane 10 maja 2020 z <https://rp.pl/Plus-Minus/305089983-Czy-Kosciol-zawiodl-swoich-wiernych.html>

9 Kamińska, M., *Eksperti niewiele wiedzą, politycy udają, że nad tym panują*. “Gazeta Wyborcza”. Pobrane 2 maja 2020 z <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,25912372,eksperti-rozkladaja-rece-politycy-udaja-ze-panuja-nad-sytuacja.html>

kilka tygodni. Jeszcze inny, iż Covid-19 będzie powracał, jak grypa sezonowa. Lekarz twierdzi, że wyleczeni pacjenci nabierają trwałej odporności, czemu zaprzecza stwierdzenie innego, że pacjenci mogą być odporni tylko przez kilka tygodni lub miesięcy. Polscy lekarze twierdzą, że wyleczeni pacjenci nie mogą nikogo zarazić. W przeciwieństwie do WHO, która twierdzi, że maski nic nie dają, a wirusa wyleczą testy i zamknięcie wszystkiego na dwa lata. Prezydent Donald Trump twierdził, że koronawirus nie jest groźniejszy niż grypa. Niemniej, po kilku tygodniach wprowadził izolację. Po kolejnych stwierdził, że trzeba wracać do normalności.

Rząd w Polsce początkowo zakazał nawet spacerów po pustych lasach i łąkach, a jednocześnie pozostawiono kursujące autobusy i tramwaje. Premier na konferencji mówił, że ma optymistyczne informacje, a obok niego stał minister straszny ponurym wyrazem twarzy.

Kakofonia opinii, jakby powiedziała Olga Tokarczuk¹⁰¹ (2019), niewątpliwa. A wszystko zwykle na tle fotografii powiększonego do rozmiarów co najmniej piłki futbolowej mikroskopijnego wirusa. Ale taki obraz-ikona - jak dla terroryzmu był nim kałasznikow - miał i budził grozę, a z uwagi na nieznaną śmiertelną często chorobę - paniczny lęk. Był więc skutecznym środkiem utrzymania wielomilionowej populacji w mieszkaniach, autoizolacji, niemal dobrowolnej kwarantannie. Rygory stanu epidemicznego działały, każde ich poluzowanie przyjmowane jest obecnie z ulgą, ale i obawą, którą, z kolei, obrazują noszone zakrywające twarz maseczki. Nie wiadomo, jak są skuteczne w bliskości w przestrzeni publicznej, ale przypominają o niewidzialnym niebezpieczeństwie i potrzebie trzymania przestrzennego dystansu. Noszone z sensem i bez sensu, stały się wizualnym symbolem zachowania jednostki w czasie pandemii.

Według epidemiologa, profesora Krzysztofa Simona powodem wysokiej liczby zakażeń jest to, że Polacy nie stosują się do obostrzeń i mają lekceważący stosunek wobec pandemii koronawirusa. - Jedni ludzie przenoszą zakażenie na drugich, wirus sam nie „skacze”. Jeśli wszyscy trzymaliby dystans, nosili maseczki i nie opowiadali bzdur o tym, że wirusa nie ma, to nie mielibyśmy takiej sytuacji - kwituje ekspert.

Źle na sytuację epidemiologiczną wpływają też fałszywe informacje, które szerzone są w mediach społecznościowych. Dotyczą one głównie rzekomej szkodliwości szczepionek przeciwko COVID-19, co według profesora destabilizuje cały system szczepień w Polsce.

Codzienne medialne narracje o pandemii

W analizie treści medialnych dotyczących pandemii inspirująca może być kategoryzacja ram narracyjnych przygotowana niegdyś przez Shih Tsung-Jena i jego współpracowników¹¹.

10 Tokarczuk, O., *Czuły narrator*. Pobrane 1 października 2020 z <https://nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf>

11 S. Tsung-Jen, R. Wijaya, D. Brossard, *Media Coverage of Public Health Epidemics: Linking Framing and Issue Attention Cycle Toward an Integrated Theory of Print News Coverage*, „Mass Communication & Society” 2008, April, s. 141–160.

Konsekwencje

Konsekwencje chorób, takie jak ofiary w ludziach, wpływ społeczny lub wpływ ekonomiczny (koszt) są głównym tematem tej narracji. Oprócz szkód obejmuje ona także wszelkie zjawiska, problemy społeczne i polityczne, wydarzenia lub dyskusje generowane przez występowanie lub rozprzestrzenianie się chorób, na przykład dyskusję na temat szczepionki przeciw grypie lub leków uważa się za konsekwencję tematu „ptasia grypa”, ponieważ temat wywodzi się z zagrożenia potencjalnym wybuchem tej grypy.

Niepewność

Ramy te charakteryzuje element niepewności wskazywany w dowolnym aspekcie (aspektach) epidemii, w tym jej przyczyna, lekarstwa, możliwe rozprzestrzenianie się i tym podobne. Uwzględniono również przedstawianie choroby jako czegoś nieznanego, wymagającego lepszej eksploracji lub analizy przez ekspertów lub rządy.

Akcja

Narracja podkreśla wszelkie działania podejmowane przeciw chorobie, w tym zapobieganie, potencjalne rozwiązania lub strategie. Przykładem może być zakaz importu pewnych towarów takich jak wołowina.

Uspokojenie

Narracja zawiera pogląd, że opinia publiczna nie powinna się zamartwiać skutkami choroby. Historie, które podkreślają gotowość i sukcesy, uwzględniają także autorytety w zwalczaniu choroby.

Konflikt

Narracja zarówno koncentruje się na różnicach w opiniach, jak i wprost prowadzi do kłótni czy sporów między różnymi źródłami medialnych wiadomości. Może to być debata na temat tego, jak skuteczne jest zwalczanie chorób, braku porozumienia co do tego, jak będą choroby ewoluować i jak poważnie wpłynie to na ludzi, lub spór o adekwatność czy zasadność działań. Przedstawianie konfliktu jest konstruowane jako antagonizm między przeciwstawnymi opiniami lub postawami.

Nowe dowody

Ramy te odnoszą się do nowych ustaleń i wyników prac badawczych lub odkrycia nowych dowodów, które pomagają lepiej zrozumieć choroby lub zdolność stłumienia epidemii. Zawarte w tej ramie są: odkrycie nowych szczepionek, nowy sposób rozprzestrzeniania się i przenoszenia, nowe metody zapobiegania, leczenia tworzenia nowych leków.

Komunikacja publiczna na temat ryzyka chorobowego w pandemii

Komunikacja kryzysowa w placówkach medycznych w zasadzie odnosi się do ochrony reputacji i reakcji naprawczej, już po wystąpieniu kryzysogenego zdarzenia, na ogół z punktu widzenia interesu organizacji medycznej. Z kolei komunikacja ryzyka w ochronie zdrowia odnosi się do percepcji zagrożeń zdrowotnych, szczególnie z zakresu zdrowia publicznego, także w skali kontynentalnej, a nawet globalnej^{12,3}. Jest ona zwykle powiązana z komunikacją kryzysową, szczególnie gdy nie udaje się np. epidemii czy pandemii

Amerykańska agencja The Center for Disease Control and Prevention (CDC) monitoruje wiele typów zagrożeń, jak choroby zakaźne (w tym AIDS/HIV, świńska grypa, COVID-19), choroby nowotworowe i cukrzyca, śledzi procesy zapobiegania epidemii i pandemii, zagrożeniom środowiskowym (bioterrorystycznym, zanieczyszczeniem chemicznym, radiacyjnym), a ponadto działania profilaktyczne służące zapobieganiu wypadkom drogowym i traumom społecznym, sprawuje też kontrolę nad warunkami bezpieczeństwa pracy (pylica, wypadki). Wiele z jej działań ma charakter zapobiegawczy, zalecający, promujący ostrożność, a zatem przyjmuje formę komunikacyjną. Celem pośrednim tych inicjatyw jest powiększenie wiedzy i rozumienia, budowanie zaufania, zachęcanie do dialogu oraz korzystne wpływanie na postawy, decyzje i zachowanie zdrowotne, celem finalnym – redukcja ryzyka, a w konsekwencji unikanie kryzysu.

Model przedstawiony przez CDC zakłada strategiczne planowanie i działanie w pięciu fazach^{13,4}:

1. Faza przedkryzysowa (informacje o ryzyku, ostrzeżenia, przygotowania).
2. Zdarzenia kryzysowe (redukcja niepewności, wzmacnianie samodzielności, uspakajanie).
3. Kontynuacja (uszczegóławianie informacji, wymiana opinii, dyskusje i tym podobne).
4. Rozwiązanie kryzysu (dyskusje o przyczynach i nowych zagrożeniach, nowe rozumienie ryzyka).
5. Ewaluacja (dyskusja nad efektywnością reakcji, uzgodnienie postępowania na przyszłość).

Fundamentem komunikacji ryzyka jest świadomość, że ludzie znajdujący się w stresie zazwyczaj:

1. mają większe trudności z wysłuchaniem, zrozumieniem i zapamiętaniem informacji,
2. chcą wiedzieć, że ktoś się o nich troszczy.

12 Feliszek, B., *Komunikacja ryzyka w ochronie zdrowia*, 2010-10-14, <http://www.media-gapa.pl/?art=241&comm=show>

13 Reynolds, B., M. Seeger, *Crisis and Emergency Risk Communication*, "Journal of Health Communication Research", 2005, nr 1, s. 43-45.

Doświadczenie pokazuje, że istnieje bardzo niska korelacja pomiędzy technicznym aspektem ryzyka (na przykład, ilu Polaków umiera na raka) i jego kulturowym postrzeganiem (na przykład, ile osób myśli o tym, że może zachorować na raka, ile boi się raka, ile poddaje się regularnym badaniom). Innymi słowy, to, że palenie tytoniu szkodzi zdrowiu nie jest wystarczającym argumentem, aby palacze zrezygnowali z papierosów. Takie nastawienie jest źródłem dwóch problemów:

1. niebezpieczeństwa, które rzeczywiście mogą szkodzić ludziom nie skłaniają ich do zalecanych działań profilaktycznych,
2. niebezpieczeństwa, które charakteryzuje małe prawdopodobieństwo wystąpienia i niska szkodliwość mogą spowodować, że ludzie kierowani nadmierną ostrożnością podejmą niepotrzebne środki zaradcze (na przykład, moda na paraleki i preparaty witaminowe).

Wychodząc z psychosocjologicznych badań takich kampanii, na użytek ich twórców, sformułowano model warunków efektywnego oddziaływania strachu w sferze zdrowia. Nazwany został przez jego autora Kima Witte – „The Extended Parallel Process Model”¹⁴⁵.

Model ten, równoległego rozszerzonego procesu (EPPM), opracowany w 1994 roku tworzy analityczne ramy dla przewidywania ludzkich reakcji w obliczu strachu wywoływanego przez określone bodźce. Model ten jest obecnie wykorzystywany w kampaniach promocji zdrowia, wówczas, gdy przekazy starają się przekonać odbiorców do akceptacji zdrowego stylu życia. Aby kampania oparta na strachu była skuteczna, musi wywoływać umiarkowanie wysoki poziom lęku przy wyższym poziomie poczucia własnej skuteczności i skuteczności reagowania. Kiedy odbiorcy sądzą, że poziom lęku jest wyższy niż skuteczność zalecanych zmiany zachowania, przekaz będzie nieskuteczny.

Model EPPM określa cztery główne czynniki pozwalające przewidzieć prawdopodobny wynik komunikatów angażujących strach:

- Poczucie własnej skuteczności - osoba uznaje, że jest zdolna do wykonywania zadań niezbędnych do kontrolowania ryzyka;
- Skuteczność - osoba wierzy, że wykonanie tych zadań pozwala kontrolować ryzyko;
- Podatność - percepcja znaczenia zagrożenia dla danej osoby;
- Nasilenie - percepcja skali tego zagrożenia.

Na podstawie powyższych czynników, model EPPM przewiduje trzy możliwe rezultaty kampanii:

- Kontrola niebezpieczeństwa - Kiedy osoba widzi, że waga ryzyka i podatność są wysokie, a także spozstrzega, że są one właściwe do podejmowania działań łagodzących, to może przyjąć zalecane działanie, aby kontrolować zagrożenie;
- Kontrola strachu - model przewiduje, że jeśli dana osoba postrzega swoją zdolność do kontrolowania ryzyka jako niską, nawet jeśli waga sprawy i podatność są postrzegane jako wysokie, to może ona poskramiać swój strach,

14 Witte, K., *The Extended Parallel Process Model*, „Communication Monographs”, 1994 June.

lekceważąc przekaz. To jest zachowanie szkodliwe, ale często spotykane. szkodliwe. Kontrola swego strachu może obejmować stosowanie poznawczych mechanizmów obronnych, takie jak np. myślenie; „ To mi się nie stanie prędzej czy później”, „Na pewno nie teraz”, „Nie mnie”, itp.

Brak reakcji jest wywołany przez przekonanie, że nasilenie lub podatność na niebezpieczeństwo jest postrzegane jako niskie, mało prawdopodobne. Zatem nie samo straszenie, ale mocne argumentowanie, będzie bardziej przekonujące.

Model ten ukazuje jak jeszcze wiele należy badać w dziedzinie komunikacji zdrowotnej dla wzmocnienia jej społecznego oddziaływania.

Aneks

Sondażowe badanie zleciła stacja RMF FM i „Dziennik Gazeta Prawna”, a przeprowadziła firma United Surveys w styczniu 2022 roku. Ankietowanych pytano o to, jakie powody według nich stoją za odmową przyjęcia szczepień. Najwięcej osób, 64,5 proc. odpowiedziało, że Polacy nie chcą się szczepić, ponieważ uważają, że preparaty przeciwko COVID-19 nie są bezpieczne.

Zdaniem dużej grupy ankietowanych Polacy nie wierzą w istnienie pandemii, co przekłada się na odmowę przyjmowania szczepionek. Taką opinię wyraziło 46,8 proc. respondentów. Z kolei 44,9 proc. ankietowanych uznało, że osoby niechętne szczepieniom nie ufają nauce, a 41,5 proc. stwierdziło, że powodem jest brak ufności do państwa.

Według 40,7 proc. pytanym osoby, które się nie szczepią nie chcą ulegać presji oraz uważają, że przyjmowanie szczepionek to ograniczenie wolności osobistej. 32,2 proc. respondentów twierdzi, że nie szczepiące się osoby znają kogoś, komu szczepionka zaszkodziła. Natomiast zdaniem 31,9 proc. ankietowanych Polacy się nie szczepią, ponieważ ich najbliższe otoczenie jest temu przeciwnie.¹⁵⁶

Ciekawe uwagi o postawach antyszczepionkowców zamieścił Jacek Pałasiński, wieloletni korespondent zagraniczny, w swoim blogu na stronie „studioopinii.pl”¹⁶⁷. Warto je zacytować:

“Kończące się często przemocą manifestacje antyszczepionkowców nazywane są często „marszami wolności”, a ostatnio modne zrobiły się „konwoje wolności”. Moda ruszyła – to chyba pierwszy wypadek w historii, ale proszę D.O. skorygować, gdyby się mylił – z Kanady. Gdzie przez kilka tygodni zwolennicy wolności od ograniczeń pandemicznych blokowali stolicę Ottawę, a także jedno z najważniejszych przejść granicznych ze Stanami Zjednoczonymi, niezwykle istotne z punktu widzenia gospodarczego. Najnowsze „konwoje wolności” usiłowały dostać się wczoraj do Brukseli i Jeruzolimy. Za broń w walce

15 <https://www.msn.com/pl-pl/styl-zycia/moda-i-uroda/dlaczego-polacy-nie- chc% C4% 85- si% C4% 99- szczepi% C4% 87- na- covid- 19- zaskakuj% C4% 85- ce- wyniki- son- da% C5% BCu/ar-AAT?jeab?ocid=msedgntp>

16 <https://studioopinii.pl/archiwa/219191>

o wolność, antyszczepionkowcy, płaskoziemcy i zwolennicy teorii spiskowych obrali odbieranie wolności innym.

Isaiah Berlin jest autorem słynnego wykładu pt. „Dwa koncepcje wolności”, wygłoszonego w 1958 roku w Oksfordzie. Jedna wolność jest negatywna, druga wolność jest pozytywna – twierdził. Berlin zdefiniował „wolność negatywną” jako brak przymusu lub ingerencji w prywatne działania ze strony zewnętrznego ciała politycznego. Uważał, że „wolność pozytywna” może być postrzegana jako panowanie nad sobą, wewnętrzną dyscyplinę, która sprawia, że nie pytamy o to, od czego jesteśmy wolni, ale co nam wolno zrobić.

Te rozróżnienia ulegały modyfikacji, m.in. przez Charlesa Taylora, by w końcu wolnością negatywną nazwać wolność bez samoograniczeń, wolność pozytywną – jako wolność ograniczaną samodzielnie, w imię wolności innych. Wolność zatem to – może – zdolność do działania bez ograniczeń lub posiadanie mocy i zasobów do realizacji własnych celów bez nieuzasadnionych, lub niesprawiedliwych ograniczeń, lub zniewolenia. Najczęstsze ograniczenia dla ludzkiej wolności to przymus fizyczny, psychiczny, polityczny, religijny, środowiskowy oraz... nadmierna wolność innych ludzi”, konkluduje Jacek Pałasiński. Nie można z nim się nie zgodzić.

Recepta na zdrowie

“Nie chcemy, żebyście byli lekkomyślni (...), ale musimy iść w stronę normalności. Faktem jest, że świat i USA (...) mierzą się z COVID-19, ale tak naprawdę potrzebują jednocześnie jakoś odzyskać swoje życie” - powiedział główny doradca Białego Domu ds. medycznych doktor Anthony Fauci¹⁷.

Walka z pandemią to nie tylko maseczki i szczepionki oraz inne obostrzenia, ale i zdrowy klimat społeczny oraz zdrowa komunikacja społeczna. Oba wymagają współdziałania państwa (rządu), samorządów, NGOów, służby zdrowia (m.in. psychiatrów), psychologów i socjologów, oraz wielu wielu innych profesji. W tym także - i to nie na ostatnim miejscu - specjalistów od badania mediów i komunikacji społecznej.

Bibliografia

- Bauman, Z., *Płynna nowoczesność*. Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Mickiewicz, A., *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie*. Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska. Pobrane 6 maja 2020 z wolnelektury.pl/katalog/lektura/pan-tadeusz.html
- Haciński, B. *Spotkania w wirtualu: co założyć i jakie tło dobrać* *Polityka*, 17.2020. Pobrane 21 kwietnia 2020 z <https://polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieisty-le/1953026,1>,

17 https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-02-17/koronawirus-dr-anthony-fauci-o-pandemii-koronawirusa-czas-by-powoli-wracac-do-normalnosci/?ref=aside_najnowsze

spotkania-w-wirtualu-co-zalozyc-i-jakie-tlo-dobrac.read

Platon. *Fajdros*. tłum. W. Witwicki, Warszawa: Fundacja Nowoczesna Polska. Pobrane

1 października 2020 z <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/platon-fajdros.pdf>
 Banach, A. *Wybór maski. 11 teatrów klasycznych*, Wyd. Literackie, Kraków 1962.
 Banksy stworzył dzieło nawiązujące do koronawirusa. Pobrane 8 maja 2020 z
<https://msn.com/pl-pl/styl-zycia/style/banksy-stworzy3-dzie30-nawi1zuj1ce-do-koronawirusa-tym>

-razem-tworca-dzia3a3-inaczej-ni?-zwykle/ar-BB13MvEg?ocid=spartanntp

Furedi, F. *Culture of Fear Revisited. Risk-taking and the Morality of Low Expectation*.

London – New York: 2009.

Borkowicz, J. *Czy Kościół zawiódł swoich wiernych? Rzeczpospolita*. Pobrane 10 maja 2020 z

<https://rp.pl/Plus-Minus/305089983-Czy-Kosciol-zawiodl-swoich-wiernych.html>

Kaminska, M. *Eksperci niewiele wiedzą, politycy udają, że nad tym panują*

Gazeta Wyborcza. Pobrane 2 maja 2020 z

<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,25912372,ekspert-rozkladaja-rece-politycy-udaja-ze-panuja-nad-sytuacja.html>

Tokarczuk, O. *Czuły narrator*: (2019). Pobrane 1 października 2020 z <https://nobel-prize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf>

Tsung-Jen, S., R.Wijaya, D. Brossard, *Media Coverage of Public Health Epidemics: Linking Framing and Issue Attention Cycle Toward an Integrated Theory of Print News Coverage*, „*Mass Communication & Society*” 2008, April, s. 141–160.

Feliszek, B. *Komunikacja ryzyka w ochronie zdrowia*, 2010-10-14,

<http://www.mediagapa.pl/?art=241&comm=show>

B. Reynolds, B., Seeger, *Crisis and Emergency Risk Communication*, „*Journal of Health*

Communication Research”, 2005, nr 1, s. 43+45.

Witte, K., *The Extended Parallel Process Model*, „*Communication Monographs*”, 1994 June.

<https://www.msn.com/pl-pl/styl-zycia/moda-i-uroda/dlaczego-polacy-nie-chc%C4%85-si%C4%85-szczepi%C4%87-na-covid-19-zaskakuj%C4%85ce-wyniki-sonda%C5%BCu/ar-AATjeab?oci>

d=msedgntp

<https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2022-02-17/koronawirus-dr-anthony-fauci-o-pandemii-koronawirusa-czas-by-powoli-wracac-do-normalnosci/?ref=aside-by-najnowszy>

d_najnowszy